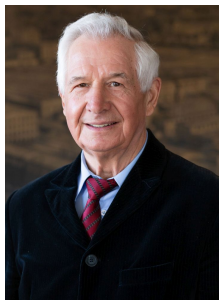


## Fragment relacji świadka historii



**ANTONI KIEŁKIEWICZ**

ur. 1946, Koło



<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Bielawa, lata 50. i 60. XX w.
--------------------------------------	-------------------------------

### Relacje sąsiedzkie w Bielawie

Życie społeczne było o wiele przyjemniejsze niż teraz. Mieszkałem przy ulicy Słowiańskiej od strony ulicy Wysokiej. To odcinek długości około ośmiuset metrów. Wszystkich się znało i wszystkim się mówiło „dzień dobry”. Nie było tak, że gdy szedł sąsiad, ja się mu nie ukloniłem. Wówczas powiedziałby ojcu, że źle wychował syna. A w domu od razu byłaby reakcja. Nie tylko ja tak się zachowywałem, ale wszyscy pozdrawiali sąsiadów. Miałem kolegę, który zachowywał się szarmancko wobec sąsiadek i kłaniał się im nisko, mówiąc: – *Dzień dobry dla pani sąsiadki*. Często graliśmy w piłkę na ulicy. Gdy szedł ktoś znajomy, to zatrzymywaliśmy grę i pozdrawialiśmy sąsiadów, a po tym graliśmy dalej. W pracy okazywany był szacunek osobom starszym. Nikt nie ważył się im ubliżyć. Gdyby do czegoś takiego doszło, to byłby koniec świata. Stosunki sąsiedzkie były bardzo przyjazne. Sąsiad z sąsiadem rozmawiał, sąsiad do sąsiada poszedł, poradził się, zapytał się, jak to zrobić, jak to widzi. Jak się pojawiły pierwsze telewizory, to nie wszystkich stać było, żeby je kupić. Kilku sąsiadów miało, to my, młodzież, dzieci, biegliliśmy do nich na filmy. U Wiesia albo u Jurka siadaliśmy na podłodze i oglądaliśmy na przykład „Zorro”. Jak był Wyścig Pokoju, to otwierało się okno, stawało się na parapecie radio i Bohdan Tomaszewski albo Bogdan Tuszyński nadawał: *Halo, halo, tu Polskie Radio, tu Wyścig Pokoju*. Wszyscy stali przy płocie i z entuzjazmem przysłuchiwali się relacji sprawozdawców radiowych.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	24 września 2021, Bielawa
<b>Rozmawiał/a</b>	Aleksandra Machnicka, Milena Brodzińska
<b>Redakcja</b>	Jadwiga Horanin
<b>Prawa</b>	Forum Dialogu Między Kulturami